



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

Cmentarz to nie tylko cegrodzone murem i specjalnie wydzielone miejsce. Cmentarzem był kurhan, podziemna krypta, a najczęściej plac przy kościele. W artykule „Pamięć w mogile zamknięta” opowiadamy o różnych formach cmentarzy. Wszystkie one jednak mają wspólny mianownik: prowadzą do głębokich refleksji o życiu, śmierci i przemijaniu. ■

Ksiądz sprzed 100 lat – wzorem na dziś

Kapłan dziadów

Relikwie świętego ks. Zygmunta Gorazdowskiego spoczęły w sanktuarium św. Józefa w Nisku. Był to dar sióstr ze Zgromadzenia św. Józefa z Radnej Góry.

Przekazanie relikwii poprzedziła Msza święta, której przewodniczył bp Andrzej Dzięga. Uczestniczyły w niej także siostry Józefitki oraz odziani w barwne stroje członkowie Bractwa św. Józefa.

W homilii biskup ordynariusz porównał ks. Zygmunta Gorazdowskiego do Jana Pawła II: obydwa swoje kapłańskie „kariery” zaczęli od studiów świeckich, ogromny nacisk kładli na miłosierdzie, a gdy w 1920 r. jeden umierał, drugi się właśnie rodził... Zdaniem biskupa, Gorazdowski, kapłan sprzed 100 lat, powinien być wzorcem dla dzisiejszych księży, którzy tak jak on winni odczytywać potrzeby, ból i troski wiernych.

Siostra Stefania ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa przytoczyła słowa Jana Pawła II, któ-



ANDRZEJ CAPIGA

ry w Starym Sączu powiedział, iż święci nie przemijają, pomimo upływu czasu, zmian gospodarczych i politycznych; święci pozostają wśród nas, by wskazywać nam źródło świętości.

Święty ks. Zygmunt Gorazdowski urodził się w Sanoku w 1845 r. W 1884 roku założył Zgromadzenie Sióstr św. Józefa, którego celem jest opieka i troska nad ubogimi. Zmarł w

Siostry józefitki niosą relikwie do sanktuarium św. Józefa w Nisku

1920 r. 81 lat później we Lwowie Jan Paweł II ogłosił ks. Zygmunta Gorazdowskiego błogosławionym. Rok temu, 23 października, w Rzymie papież Benedykt XVI włączył go w poczet świętych.

Przekazanie relikwii dla niżańskiego sanktuarium odbyło się dokładnie w przeddzień tego wydarzenia.

ANDRZEJ CAPIGA

ZA TYDZIEŃ

- Jakie znaczenie dla diecezji sandomierskiej miała POSŁUGA BP. JANA KANTEGO LORKA
- W Stalowej Woli DZIAŁA JEDNO Z NAJPRĘŻNIEJSZYCH W POLSCE KÓŁ MISYJNYCH. Jakie działa realizuje? Komu pomaga? O tym w rozmowie z przewodniczącym KM.

NARÓD BEZ PRZESZŁOŚCI ZAGINIE



KS. ROMAN BOGUSŁAW SIERON

W przededniu listopadowych dni poświęconych zmarłym, wędrujemy ze światłem i modlitwą na miejsca szczególnie nam drogie. Nie tylko na istniejące cmentarze, gdzie spoczywają nasi bliscy, ale również do katowni gestapo czy UB (jedno z takich miejsc znajduje się w dawnej prokuraturze blisko sandomierskiego seminarium); na pola bitew w okolicy Staszowa czy Janowa Lubelskiego; do jastkowickiego Katynia pod Stalową Wolą. Porządkując często zapomniane mogiły, trzeba również wzmocnić pamięć, nauczyć się patriotyzmu, wspominając słowa Jana Pawła II o narodzie, który budując przyszłość, nie może zapomnieć o przeszłości.

To też cmentarz. W obozie koncentracyjnym w Treblince Niemcy zamordowali wielu mieszkańców Iwanisk

ERBES

Nauczyciele pielgrzymowali

ŚWIĘTY KRZYŻ, OPATÓW. W ramach obchodów Świętokrzyskiego Milenium 21 października nauczyciele nawiedzili sanktuarium na Świętym Krzyżu, które przeżywa w tym roku jubileusz 1000-lecia. Pielgrzymka rozpoczęła się Drogą Krzyżową. Pątnicy uczestniczyli także we Mszy św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Frankowskiego

oraz ucałowali relikwie Drzewa Krzyża. Po południu nauczyciele udali się do kolegiaty św. Marcina w Opatowie, która w tym roku świętuje jubileusz 800-lecia kapituły kolegiackiej. Pielgrzymi otrzymali błogosławieństwo relikwiami św. Marcina. Organizatorem pielgrzymki było Duszpasterstwo Nauczycieli Diecezji Sandomierskiej.

Rzemieślnicy w Dniu Papieskim

SANDOMIERZ. W VI Dniu Papieskim rzemieślnicy z Sandomierza, Tarnobrzega i Opatowa, działający w diecezjalnym duszpasterstwie rzemiosła, modlili się i zapalili pamiątkowe światło u stóp figury Jana Pawła II na sandomierskim placu Papieskim. Później w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła

Apostoła rzemieślnicy uczestniczyli w uroczystej Mszy św., której przewodniczył ich duszpasterz ks. kanonik Krzysztof Rusiecki. Po Eucharystii odbyła się wieczornica poświęcona Papieżowi Polakowi, w wykonaniu młodzieży z parafii św. Pawła, przygotowanej pod kierunkiem ks. Sylwestra Dula.

Nowy fotoradar

NISKO. Funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Nisku otrzymali nowoczesny fotoradar. Urządzenie, które kosztowało 122 tys. złotych,

umożliwia odczytanie numeru rejestracyjnego i rozpoznanie twarzy kierowcy z odległości 60 metrów w niemal każdych warunkach pogodowych.

Ruszył uniwersytet

STALOWA WOLA. Przy Miejskim Domu Kultury powstał Uniwersytet Trzeciego Wieku. Chęć studiowania zgłosiło osiemdziesiąt starszych osób, które podczas uroczystej inauguracji otrzymały legitymacje. Przed wielu laty w Stalowej Woli funkcjonował Uniwersytet

Trzeciego Wieku przy filii KUL. Uroczystość odbyła się z należnym ceremoniałem – z odśpiewaniem „Gaudeamus igitur” i wykładem inauguracyjnym. Studia na uniwersytecie są bezpłatne i trwają dwa lata. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu.

Wykład inauguracyjny na temat historii, problemów i perspektyw Stalowej Woli wygłosił prezydent Andrzej Szlązak



Ciekawe studia podyplomowe

STALOWA WOLA. Wydział Zamiejscowy Nauk o Społeczeństwie KUL im. Jana Pawła II w Stalowej Woli organizuje studia podyplomowe z przygotowania pedagogicznego. Przeznaczone są one dla absolwentów, którzy ukończyli studia bez przygotowania pedagogicznego oraz studentów ostatniego roku studiów. Studia trwają trzy semestry i kończą się uzyskaniem świadectwa umożliwiającego np. pracę w szkole czy innych placówkach pedagogiczno-wychowawczych. Szczegółowych informacji udziela dziekanat WZNoS KUL im. Jana Pawła II w Stalowej Woli przy ul. Ofiar



Studia podyplomowe będą odbywały się w nowoczesnym gmachu WZNoS KUL im. Jana Pawła II w Stalowej Woli

Katynia 6, tel. 015 642 25 23 lub e-mail: dziekanat@kul.stalwol.pl.

Maskotki dla dzieci

NISKO. Akcję pod tajemniczym tytułem „Klub pancernika klika w fotelikach” przeprowadza niżańska policja. Przebiega ona w ramach II edycji Europejskiej Kampanii Edukacyjno-Profilaktycznej.

W jej ramach funkcjonariusze sprawdzają, czy dzieci przewożone są w fotelikach lub pasach bezpieczeństwa. Maluchy otrzymują maskotki pancernika, które można nakładać na pasy.

Srebrne wesele w Klubie

TARNOBRZEG. Tarnobrzezski Klub Inteligencji Katolickiej w październiku br. obchodzi swoje 25-lecie. Od początku jego prezesem jest znany poeta, społecznik, były kurator tarnobrzezski, Kazimierz Wiszniewski. Obecnie kapelanem Klubu jest o. Jan Skłodowski OP. Tarnobrzezski KIK znany jest z wielu ini-

cyatyw, m.in. charytatywnych, kulturalnych czy ostatniej papieskiej „Inicjatywy 21.38”. Jubileuszowe obchody, zaplanowane na najbliższe tygodnie, będą obejmowały uroczyste celebracje liturgiczne, sympozjum naukowe oraz spotkania z byłymi kapelanami tarnobrzezskiego KIK-u.

Zabytki bliżej ludzi

DIECEZJA SANDOMIERSKA. Na terenie naszej diecezji pojawiły się przy głównych szlakach drogowych specjalne tablice informujące o najważniejszych zabytkach miejscowości czy regionu. Charakterystyczne brązowe tablice, zalecane przez przepisy UE, informują także o wielu zabytkach sztuki sakralnej, m.in. Sandomierza, Zawichostu, Rytwian. Tablica na zamieszczonym zdjęciu



usytuowana w Staszowie zaprasza do odkrywania uroków „polskiego Carcassonne” – Szydłowa.

Ku istocie rzeczy

ŚMIERĆ TO ZYSK



Można już zauważyć dojrzewającą atmosferę oczekiwania, która dojdzie do punktu kulminacyjnego w Dzień Zaduszny.

Pójdziemy na groby, rozjedziemy się po całym kraju, aby wspominać bliskich. Będzie mnóstwo nowych refleksji, przemyśleń... Świat jest przyzwyczajony do oglądania ludzi umierających i jest bardzo blisko ludzi zmarłych. To nie jest poezja, jeśli mówi się, że cała ziemia jest wielkim cmentarzyskiem. My, ludzie XXI wieku, wciąż ocieramy się o śmierć, bo co chwila srodki masowego przekazu mówią o wielkich kataklizmach. Umiera już nie pojedynczy człowiek, ale setki i tysiące giną razem w katastrofach samolotowych, w trzęsieniach ziemi, w kopalniach, w walkach. Nie chcielibyśmy nagle umierać, może wolelibyśmy śmierć refleksyjną, śmierć, która powoli zabiera nam życie i daje jeszcze w ostatniej chwili czas na odkrycie prawdy życia i śmierci. Coś innego jest w śmierci chrześcijanina, a coś innego w śmierci człowieka, który nie wierzy. Poza Chrystusem śmierć jest tragedią i beznadziejnością. W Chrystusie śmierć staje się (paradoksalnie) zyskiem. „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” – tak mówił Paweł z Tarsu (Flp 1,21). To może być prawdą – jak również sloganem. Będąc na Mszy św. żalobnej słyszycie te wspaniałe słowa, które w nas, żyjących krzepią taką postawę: *vita mutatur, non tollitur* – życie tych, którzy wierzą, nie kończy się, ale się zmienia. Śmierć jest ostateczną i świętą inicjacją w to dzieło, które od chrztu się w nas rozpoczęło, przez bierzmowanie się umacnia, a przez Eucharystię staje się rzeczywistością.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Jubileusz Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli

Świetni nauczyciele i uczniowie

Już 55 lat istnieje w Stalowej Woli szkolnictwo muzyczne.

W 1951 roku powstało Państwowe Ognisko Muzyczne, które po dziesięciu latach przekształciło się w Szkołę Muzyczną.

Szkoła przenoszona była do kilku miejsc, zanim na dobre zajęła obecny budynek przy ulicy Narutowicza. Promieniowała na cały region, dała początek m.in. szkole muzycznej w Tarnobrzegu. Ma świetnych nauczycieli, zdolnych uczniów i dużą grupę absolwentów, którzy wyjechali w świat i robią karierę.

Do wychowanków szkoły należą Konrad Mastyla – pianista z Piwnicy pod Baranami, Ewa Strusińska – międzynarodowy dyrygent chóralny, Maciej Zakościelny – aktor, grający i śpiewający rodzeństwo Steczkowskich, Bartosz Hadała – muzyk grający w Stanach Zjednoczonych, Magdalena Igras – członek Warszawskiego Kwintetu Akordeonowego.



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Oficjalna nazwa placówki to Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Ignacego Jana Paderewskiego. Do legendarnych imprez sprzed lat należy organizowany w latach 70. festiwal Młodzi Muzycy Młodemu Miastu. Dziś rangę szkoły podnosi organizowany tu Międzynarodowy Konkurs im. Janiny Garści.

Szkoła ma 400 uczniów. Od 16 lat kieruje nią Magdalena Pamuła. Podczas jubileuszowej

Wizytator Ministerstwa Kultury i Sztuki Krzysztof Szczepański wręcza nagrodę byłemu dyrektorowi szkoły Błażejowi Rosołowskiemu

gali z rozrzewaniem wspominała powstanie szkoły, która ma niewiele mniej lat niż miasto.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się od Mszy św. Podczas jubileuszowej gali uświetnionej koncertem, wizytator Ministerstwa Kultury i Sztuki Krzysztof Szczepański wręczył dyplomy 11 nauczycielom i pracownikom szkoły oraz nagrody Błażejowi Rosołowskiemu i Władysławowi Czubowi.

RD

Symposium naukowe poświęcono bp. Janowi Kantemu Lorkowi

Modlitwa i wykłady

120. rocznica urodzin i 70. rocznica święceń biskupich Jana Kantego Lorka były okazją do zorganizowania sympozjum naukowego, które odbyło się 21 października 2006 r. w Domu Katolickim w Sandomierzu.

„Bp Jan Kanty Lorek – dzieło i życie – w 120. rocznicę urodzin” – tak zatytułowano sympozjum, które rozpoczęło się Mszą św. w bazylice katedralnej, pod przewodnictwem bpa Andrzeja Dzięgi.

Po Eucharystii uczestnicy sympozjum wysłuchali wykładów.

Ks. dr Wacław Umiński CM (Kraków) przedstawił drogę do kapłaństwa i działalność Jana Kantego Lorka jako wychowawcy, podkreślając jego wielkie zaangażowanie w pracy z młodzieżą. Ks. dr Stanisław Rospond CM (Kraków) natomiast ukazał ks. Jana Lorka jako proboszcza i superiora parafii Świętego Krzyża w Warszawie – zaangażowanego tak w życie duszpasterskie, jak i dzieła gospodarcze parafii. Ks. dr Albert Warso (Radom) wygłosił wykład pt. „Bp Jan Kanty Lorek jako administrator diecezji sandomier-

skiej (1936–1946)”, pokazując problemy personalne związane z jego nominacją na biskupa w Sandomierzu. Ks. mgr lic. Wojciech Zdon (Sucha) z kolei ukazał związki bpa Lorka z Akcją Katolicką w diecezji sandomierskiej. Ks. dr hab. Bogdan Stanaszek z Sandomierza, wskazał na działania komunistycznej bezpieki wobec bp. Lorka, zaś bp dr Marian Ziemałek również z Sandomierza przedstawił sylwetkę duchową tego pasterza.

MB

Więcej na ten temat w następnym numerze.

Ziemia i groby
to dla niemal wszystkich
cywilizacji rzecz święta.
Przez tysiąclecia ludzie
dbali i otaczali troską
mogiły swych przodków.

tekst i zdjęcia
**KS. ROMAN
BOGUSŁAW SIEROŃ
I MARTA
WOYNAROWSKA**

Dzisiaj, mając przed oczyma napis z bramy wiodącej na zakopiański Pęksów Brzyzek: „Ojczyzna to ziemia i groby. Naród tracąc pamięć, traci życie”, chcemy wywołać z niepamięci dawne, zapomniane cmentarzyska ludzi, społeczności, które żyły na terenie naszych małych ojczyzn dużo, dużo wcześniej zanim pojawiłyśmy się my.

Tajemnicze kurhany

Jedną z najbardziej tajemniczych i owianych legendą form pochówków były kurhany. Na terenie Sandomierszczyzny zachowało się ich wiele, m.in. w Święcicy, Stodołach, Kicharach Nowych.



– Kurhanem nazywamy stożkowy nasyp ziemny, kryjący często konstrukcje drewniane, kamienne lub drewniano-kamienne – wyjaśnia Tomasz Biernicki, archeolog, pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii PAN. – We wnętrzu kurhanów znajdował się jeden lub więcej grobów szkieletowych lub ciałałpalnych. Pochówki tego typu wznoszono w okresie od młodszej epoki kamienia (neolitu) do wczesnego średniowiecza.

W Dacharzowie w połowie lat 90. ubiegłego stulecia badany był kompleks grobowy. Pod nasypem ziemnym tworzącym kurhan znajdowały się dwie komory o drewnianym szkielecie, osłoniętym pokrywą wykonaną z wapiennych płyt. Kurhan krył szkielety siedmiu osób. Prowadzący badania uznali, iż wykorzystywany był, z przerwami, przez dłuższy czas, począwszy od XV do XII wieku p.n.e. przez ludność kultury trzcinieckiej.

– Ale niewątpliwie jednym z bardziej interesujących i spektakularnych przykładów pochówków tego typu jest stosunkowo dobrze zachowane cmentarzysko kurhanowe zlokalizowane w lesie, we wsi Kleczanów – mówi Tomasz Biernicki. – Cmentarzysko to składa się z 37 (obecnie silnie zerodowanych) kopców ziemnych. We wnętrzu kurhanów nie znaleziono pochówków. Najprawdopodobniej spalone zwłoki umieszczano w ceramicznych lub drewnianych urnach na powierzchni nasypów.

Kto chce być deptany?

Wchodząc do starych kościołów, często nie zdajemy sobie sprawy, że oto stąpamy po cmentarzu. W wielu bowiem wiekowych świątyniach są krypty, w których wieczny spoczynek przez stulecia znajdowali wysoko urodzeni, ale także ludzie wywodzą-

Pamięć zam



cy się z niższych szczebli drabiny społecznej. Znałe każdemu Polakowi są krypty katedry wawelskiej kryjące trumny, sarkofagi z doczesnymi szczątkami naszych władców, ich rodzin oraz wielkich osobistości, jak chociażby Adama Mickiewicza czy marszałka Józefa Piłsudskiego.

Także kościoły naszej diecezji kryją wprawdzie nie tak wybitne osoby, ale dla Rzeczypospolitej również zasłużone. W podziemiach katedry w Sandomierzu spoczywają niemal wszyscy dawni ordynariusze i biskupi diecezji sandomierskiej. W kryptach tarnobrzeskiego sanktuarium Matki Bożej Dzikowskiej złożono ciała założycieli i dobroczyńców miasta i klasztoru – Tarnowskich, w tym prof.

Na terenie naszej diecezji jest wiele miejsc martyrologii narodu polskiego. W lasach golejowskich k. Staszowa stoi monument upamiętniający zbrodnię hitlerowców w 1942 r.

Stanisława Tarnowskiego, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezesa Akademii Umiejętności.

Szczątki wybitnej postaci w dziejach XVI–XVII-wiecznej Polski zakryła na kilka wieków posadzka w klimontowskim kościele pw. św. Jacka (poddominikańskim). W czasie prowadzonych w 1999 r. prac remontowych, pod posadzką kruchty natrafiono na kilka szkieletów, w tym niemowlęcia. Z wyjątkiem jednego, zmarli pochowani byli w prostych trumnach. Wszyscy odziani w zgrzebne szaty. Jednym ze zmarłych był Jan Zbigniew Ossoliński, sekretarz królewski Zygmunta III Wazy, założyciel Klimontowa, fundator klasztoru oo. dominikanów.

to sanktuaria nie tylko religii, ale i kultury

kniewta w mogile



starszym cmentarzem jest wileńska Rossa, utworzona w 1769 r.). Niewiele młodsza jest druga sandomierska nekropolia: cmentarz świętopawelski z 1810 r.

Świadectwem przykościelnych pochówków są istniejące w niektórych miejscach nagrobki, płyty na elewacjach świątyń. Dowodów dostarczają również przypadkowe odkrycia ludzkich szkieletów podczas prac remontowych, budowlanych, lub prowadzone przez archeologów badania wykopaliskowe. Po oddaleniu pochówku od murów kościoła można domyślać się statusu społecznego zmarłego, albowiem za najbardziej uprzywilejowany i zaszczytny uznawany był grób położony w najbliższym sąsiedztwie świątyni. Im niższa pozycja, tym większa odległość dzieliła doczesne szczątki od budowli.

Kamyk zamiast znicza

Stare cmentarze żydowskie to miejsca szczególne. Ukryte gdzieś na uboczu, porośnięte wysoką trawą intrygują swą atmosferą i zachwycają finezją wykonania hebrajskich inskrypcji, pracowicie wykutych w kamieniu przez nieznanymi rzemieślników-artystów. Warto pamiętać, że kirkuty (bo tak się je potocznie nazywa) to nierzadko najstarsze zabytki kultury materialnej w danej miejscowości czy regionie. W Polsce znajdowało się ok. 1000 cmentarzy żydowskich, lecz jedynie na 400 z nich zachowały się nagrobki – kamienne płyty zwane macewami. Z żydowskimi kirkutami wiążą się ciekawe tradycje religii judaistycznej. Zamiast lampek czy kwiatów zwyczaj każe przynosić tu kamienie. Tradycja ta sięga dawnych czasów, gdy zwłoki grzebano na pustyni. Zabezpieczenie kamieniami przed dzikimi zwierzętami było oznaką szacunku dla zmarłego. Na cmentarzach spotyka się niewielkie, najczęściej bielone bu-

dynki zwane ohelemi, jak np. w leżącym tuż za granicą naszej diecezji Leżajsku. Ohele kryją groby rabinów i cadyków, czyli charyzmatycznych przywódców wspólnot chasydów. We wnętrzu ohele można zobaczyć niewielkie kartki, zwane kwitelech, z prośbami i modlitwami pielgrzymów. Tradycja żydowska każe również mężczyznom odwiedzającym cmentarz nakrywać głowy.

Losy żydowskich nekropoli były tragiczne. Niszczone przez okupanta, po wojnie nierzadko wykorzystywane jako źródło budulca, a przez komunistyczne władze skazane na zapomnienie. W naszej diecezji zachowało się sporo kirkutów, np. w Ostrowcu Świętokrzyskim, Staszowie, Sandomierzu, Ulanowie. Większość jednak jest zdewastowana lub zapomniana. Wiele samorządów we współpracy z wyznaniowymi gminami żydowskimi przywraca im sakralny charakter, np. ostatnio w Połańcu i Iwaniskach. Jako katolicy nie możemy zapominać, iż każdy cmentarz – także kirkut – jest obszarem sakralnym, podlegającym ochronie godności miejsca. Nie wolno więc traktować go jak pastwiska czy wysypiska śmieci.

„My chrześcijanie nie umrzemy – nasz grób jest kołyską naszej duszy” – napisał przed laty Honoriusz Balzac. Słowa te brzmią niepowtarzalnie w jesiennych dniach umierającej przyrody, gdy stajemy nad grobami naszych zmarłych. Liczne na terenie naszej diecezji, od wieków „kolebki historii i kultury Polski” kurhany, mogiły, macewy, a nawet przydrożne krzyże w miejscach współczesnych katastrof drogowych przypominają o odwiecznym zmaganiu życia i śmierci. My uczniowie „umierającego Boga” – zmarłychwstałego Pana mamy pewność, że śmierć nie jest końcem. Mogiły mówią o życiu... ■

Ocalone od zagłady macewy tworzą na sandomierskim cmentarzu interesujące lapidarium



MOIM ZDANIEM

DR MAREK ZIEMBA

socjolog, pracownik Instytutu Socjologii PWSZ w Tarnobrzegu

Cmentarz wyznacza pewne ramy nawiązywania kontaktów społecznych. Ludzie, którzy tam przychodzą, wykonują pewne czynności: modlą się, porządkują groby, przynoszą kwiaty, a dodatkowo rozmawiają z innymi uczestnikami przestrzeni cmentarza. Obserwuję zmiany wyglądu i otoczenia nagrobków, które wiele mówią o współczesnym społeczeństwie. Moda na lastrykowe grobowce wciąż jest żywa, ale ulega modyfikacji. Socjologowie często mówią, że społeczeństwo polskie zmienia się. Wraz z nami zmieniają się miejsca wiecznego spoczynku, które są w pewnym sensie lustrem nas, „żywych”

Napis, widniejący w miejscu jego spoczynku, zatarły stopy wiernych przez wieki przychodzących do kościoła.

Ale nie tylko podziemia świątyni to swoiste cmentarzyska, również otaczający je teren. Począwszy od średniowiecza, najczęściej jeszcze przez cały XIX w., zmarłych grzebano na przykościelnych placach. Zmieniły to dopiero dekrety wydawane przez poszczególne władze zaborcze (w zaborze austriackim w 1783 r., w zaborze rosyjskim w 1846 r.), które zabraniając dalszych pochówków na przykościelnych cmentarzach, wymusiły na miastach i parafiach tworzenie nowych nekropoli. Najstarszym w naszej diecezji cmentarzem, utworzonym poza obrębem murów miejskich, jest cmentarz katedralny w Sandomierzu, powstały w 1792 r., czyli 2 lata po warszawskich Powązkach i 6 po lwowskim Łyczakowie (naj-

W wizji bpa Andrzeja Dziegi

Różaniec murem obronnym

Cztery lata temu bp Andrzej Dziega objął biskupią posługę w diecezji sandomierskiej. I już wtedy zwrócił uwagę kapłanów i wiernych na wielką wagę modlitwy różańcowej, jako swoistego muru obronnego przed różnymi zagrożeniami, zwłaszcza w rodzinie.

Różaniec to priorytetowa modlitwa w formowaniu życia religijnego i społecznego w wizji pasterskiej biskupa Andrzeja. Dość powiedzieć, iż podczas wizytacji parafii ordynariusz często sprawdzał, ilu wiernych w kościele posiada różańce.

W październiku modlitwa różańcowa rozbrzmiewa w każ-



MARIUSZ BOBUJA

dym kościele. Aby modlitwa różańcowa stała się owym murem obronnym przeciwko zagrożeniu naszego życia, musi być następujący warunek: mamy naśladować swoim życiem Chrystusa i Jego Matkę w ich wielkiej modlitwie i ofierze.

Kiedy w roku 1946 zapytano s. Łucję (tę z objawień fa-

W Ożarowie wierni modlą się od niedawna na placu różańcowym

timskich), co Matka Boża miała na myśli, mówiąc o ofierze. Łucja odpowiedziała, że to ma być właśnie odmawianie Różańca życiem, zwłaszcza przez wiernie wypełnianie obowiązków. I dodała: „Różaniec jest bardzo ważny, musimy go bowiem odmawiać, jeśli chcemy być wierni codziennym obo-

wiązkom”. A papież Leon XIII pisał: „Przez pobożne odmawianie Różańca tajemnice życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa mogą stać się częścią naszego życia”.

Zakończmy tę refleksję takim oto różańcowym zamyśleniem: *Bierzesz do ręki święty różaniec. Całujesz go ze czcią.*

Potem rzeźbisz nim na sobie duży znak krzyża. Jakbyś chciał w nim zawrzeć

całego siebie. Całą swą miłość i całą bezradność. Radość i troskę – całą swój świat i wszystko.

Obejmuję Cię człowieku tą modlitwą jak ramionami. I oplatom różańcem, byś nie wypadł przyjacielu mój, Z ręki Wszechmocnego. Amen.

KS. STANISŁAW KNAP

■ R E K L A M A ■

Zyskaj zdrowie

Okazyjne Ceny!

Gripex Max
Nasenne objawy przeziębienia, grypy i stanów grypopodobnych takie jak: grypota, ból głowy, ból gardła, ból mięśniowy i bezsenność, katar, suchy kaszel.
1 tabletka zawiera 300mg paracetamolu, 30mg chlorowodorku pseudoefedryny, 15mg bromowodorku dekstrometorfanu.
120 szt. 11,99
Podmiot odpowiedzialny: US Pharmacia Sp. z o.o.

Fluvasz Złoty Dzwon
Nasenne objawy przeziębienia, grypy i stanów grypopodobnych takie jak: grypota, ból głowy, ból gardła, ból mięśniowy i bezsenność, katar, suchy kaszel.
5,75 szt. 6,16
Podmiot odpowiedzialny: Związek Farmaceutyczny w Polsce Sp. z o.o.

Euphorbium compositum B
Wskazania: Niszczy nosa o różnej etiologii (zapalenie, alergiczne, alergoidalne, alergiczne), niszczy nosa o różnej etiologii (zapalenie, alergiczne, alergoidalne, alergiczne).
23-41 20,34
Podmiot odpowiedzialny: Biologika Hebelrad Heel GmbH

Na zdrowie działa
Przeziębienie i gorączka utrzymują się w domu? Kiepsko się czujesz? Wzrost temperatury? Wzrost temperatury? Wzrost temperatury?
14,95 16,30
Podmiot: Zakłady Farmaceutyczne „Jolfa” S.A.

Ginkgo Biloba
Przeziębienie i gorączka utrzymują się w domu? Kiepsko się czujesz? Wzrost temperatury? Wzrost temperatury? Wzrost temperatury?
14,95 16,30
Import: Oczko Laboratoria Polska Sp. z o.o.

Polopiryna S
Wskazania: W stanach grypowych i w przebiegu choroby przeziębiennej, infekcji wirusowych i bakteryjnych.
3,82 4,92
Podmiot odpowiedzialny: Zakłady Farmaceutyczne POLPHARMA SA

Acatar Acti-Tabs
Wskazania: Łagodzenie objawów zapalenia błony śluzowej nosa, takich jak: obrzęk błony śluzowej nosa i zatok przynosowych, wyciek wydzieliny z nosa (katar), uczucie zatkanego nosa oraz kichanie, występujących w przeziębieniu i grypie. Lek może być także stosowany dodatkowo w przypadku alergicznego zapalenia błony śluzowej nosa i w naczynioruchowym obrzęku błony śluzowej nosa.
9,85 9,15
Podmiot odpowiedzialny: US Pharmacia Sp. z o.o.

Slow-Mag B
Wskazania: Niedobór magnezu i witaminy B₁₂, zmniejszona drażliwość i podatność na stres wynikające z niedoboru magnezu, zaburzenia rytmu serca, nadciśnienie tętnicze, zaburzenia nerwowo-mięśniowe, zaburzenia w budowie tkanki kostnej, cięża, okres laktacji, kamica nerkowa, szczypanowo-wąpniowa, zaburzenia przemiany lipidów we krwi, zaburzenia wodno-elektrolitowe, alkoholizm, stosowanie leków moczopędnych, przeczyszczających, doustnych leków antykoncepcyjnych; terapia uzupełniająca w leczeniu bólów głowy, migreny.
18-10 14,95
Podmiot odpowiedzialny: Curis Healthcare Sp. z o.o.

Ranigast MAX
Wskazania: Objawowe leczenie dolegliwości żołądkowych nie związanych z chorobą organiczną przewodu pokarmowego: niestrawność (dyspepsja), zgaga, nadkwasność, ból w nadżożrzu.
5,25 4,85
Podmiot odpowiedzialny: Zakłady Farmaceutyczne Polpharma S.A.

O te i inne preparaty z najnowszej oferty Programu „Zyskaj Zdrowie” prosimy pytać w Aptekach uczestniczących w Programie.



KOMENTARZ TYGODNIA

PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Dobry wybór

Największym kapitałem nauki są ludzie. To dzięki ich wiedzy, talentom i pracowitości buduje się prestiż środowisk akademickich oraz instytucji naukowo-badawczych. Jedno jest pewne – najlepsze komputery z superszybкими łączami internetowymi, doskonałe wyposażone biblioteki i nowoczesne laboratoria tworzą tylko instrumentarium do realizacji ludzkich wizji i pomysłów.

Te spostrzeżenia nasunęły mi się podczas inauguracji roku akademickiego na Wydziale Zamiejscowym Nauk o Społeczeństwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Stalowej Woli. Patrząc na młodych pracowników nauki pomyślałem, jak wielkim i słabo jeszcze wykorzystywanym potencjałem intelektualnym dysponujemy w naszym regionie. – To prawda, chciałem po studiach w Lublinie zrobić aplikację sędziowską. Dzięki prof. Pawłowi Łączkowskiemu pozostałem na uczelni, obroniłem doktorat i teraz nie żałuję tego wyboru – powiedział mi 32-letni dr Sławomir Serafin, adiunkt w Instytucie Prawa Wydziału Zamiejscowego KUL w Stalowej Woli. Urodził się w nieodległej od hutniczego miasta wsi Maziarnia. Dzisiaj mieszka z żoną i synkiem w pobliskiej miejscowości Stany. Po studiach pojechał na

rok do USA, zobaczył wielki świat, pracował i uczył się języka. Jednak po powrocie zdecydował związać swoją przyszłość z rodzinnymi stronami. – Chciałbym nie tylko rozwijać się naukowo, ale zrobić coś pożytecznego dla środowiska, w którym wyrosłem. Szczególnie w sytuacji, kiedy wielu moich rówieśników chyba na zawsze pożegnało się nie tylko z rodzinnym domem, ale i z Polską... – powiedział dr Serafin, kiedy staliśmy w holu przed piękną aulą im. Solidarności.

Miasto i region, jak nigdy, potrzebują młodych, dobrze wykształconych kadr. Prognozy gospodarcze są optymistyczne – biedna ściana wschodnia ma być w najbliższych latach głównym beneficjentem pomocy unijnej, zapowiadane są nowe inwestycje w Specjalnej Strefie Ekonomicznej, rozwijają się spółki na terenie Huty Stalowa Wola. Można mówić – wciąż jednak bardzo ostrożnie – o wychodzeniu z ekonomicznego dołka, w jakim miasto i jego okolice znalazły się wskutek upadku przemysłu ciężkiego i zbrojeniowego w latach 90. XX wieku. Niestety, bardzo wielu dobrych absolwentów wyższych uczelni warszawskich, krakowskich czy lubelskich nie wróciło w rodzinne strony i poszukało swojego miejsca w dużych ośrodkach lub za granicą. Ale jest też niemała grupa tych, którzy chcą związać swoje losy ze Stalową Wolą i okolicznymi miejscowościami.

■ R E K L A M A ■

Zyskaj zdrowie

Już ponad 4 lata, wspólnie z Aptekarzami uczestniczącymi w Programie „Zyskaj Zdrowie”, promujemy zachowania prozdrowotne w naszym społeczeństwie.

**ZYSKAJ
ZDR  WIE**

Program „Zyskaj Zdrowie” cały czas się rozwija. Tym razem prezentujemy Państwu nowe logo Programu, które będzie nam towarzyszyć w przeprowadzanych działaniach. Mamy nadzieję, że nowy znak spodoba się Państwu i jeszcze bardziej zachęci do podejmowania zachowań, mających na celu „zyskanie zdrowia”.

Zyskaj  zdrowie

Zapraszamy
do Aptek uczestniczących
w Programie „Zyskaj Zdrowie”

Adresy wybranych Aptek uczestniczących w Programie „Zyskaj Zdrowie”:

Annopol: ul. Rynek 24; **Chorzeliów** 112; **Czyżów Szlachecki** 124A*; **Grębów** 389; **Hrubieszów:** ul. 3-go Maja 2, ul. Dwernickiego 92, ul. Mickiewicza 1A/1, ul. Mickiewicza 8; **Jastkowiec:** ul. 3-go Maja 2*, **Komarów Osada:** Rynek 9; **Koprzywnica:** ul. Rynek 34; **Kraśnik:** ul. Rumiankowa 6/1A, ul. Zielińskiego 3; **Lubycza Królewska:** ul. Zamojska 1; **Łabunie:** ul. Orzechowa 10; **Nowa Dęba:** ul. Jana Pawła II 20; ul. Rzeszowska 5; **Nowa Sarzyna:** ul. Kościuszki 37; **Osiek:** ul. Wolności 18A; **Radom:** ul. Dobkiewicza 12, ul. Kasocińskiego 19, ul. Mickiewicza 11, ul. Mickiewicza 51A/2, ul. Sandomierska 10, ul. Schinzla 13; **Stalowa Wola:** ul. Staszica 9; **Starachowice:** ul. Konstytucji 3-go Maja 14A, ul. Miodowa 10, ul. Moniuszki 11; **Staszów:** ul. 11 Listopada 123, ul. Opatowska 8; **Tarłów:** ul. Sandomierska 72; **Tarnobrzeg:** ul. Konfederacji Dzikowskiej 14, ul. Targowa 6B, ul. Warszawska 378, ul. Wyszyńskiego 20; **Werbkwice:** ul. Kopernika 33A; **Zawichost:** ul. Rynek Duży 4A.

* - punkt apteczny

PANORAMA ŻEŃSKICH ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

Siostry Służebnice Najświętszej Maryi Panny obrządku bizantyjsko-ukraińskiego (greckokatolickie) w Janowie Lubelskim

Tajemniczy urok dobra

Godny naśladowania wzór w codziennej pracy z niepełnosprawnymi stanowią siostry greckokatolickie z Janowa Lubelskiego. Od lat opiekują się ok. 180 chorymi, skupionymi w największym w naszym regionie – i jednym z największych w Polsce – Domu Pomocy Społecznej.

Zgromadzenie to liczy dziesięć sióstr. Osiem pracuje w miejscowym DPS, który dwa lata temu obchodził jubileusz 50-lecia istnienia.

Młodzi pomagają chorym

– Z pracy sióstr możemy być tylko dumni i cieszymy się, że ich placówka znajduje się na terenie naszej parafii – mówi z nieukrywaną radością ks. kan. Jan Sobczak, proboszcz parafii św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim.

– Przy domu pomocy skupieni są wolontariusze – młodzież janowska, która pomaga chorym, organizuje spotkania i wieczorki, szczegól-

nie przy okazji świąt. Młodzi są obecni przy cierpiących, i to jest piękne. Bo to wszystko buduje wewnątrz i wrażliwość młodzi, która w dorosłość wejdzie ubogacona i przeniknięta duchem chrześcijańskiego miłosierdzia – dodaje ks. proboszcz.

Istotnie tak jest. Młoda dziewczyna, wolontariuszka, zwierzyła mi się, że w pewnej staruszce cierpiącej na nowotwór zobaczyła kiedyś „cały smutek świata”. To było wstrząsające doznanie – mówiła. Kobieta nieodwiedzana przez rodzinę, przykuta do łóżka, straszliwie cierpiała fizycznie, ale chyba jeszcze bardziej psychicznie. Nie mogła mówić, jeść spać. Wolontariuszka miała wrażenie, że wybawieniem dla chorej mogła być już tylko śmierć.

Drzwi zawsze otwarte

To właśnie specyfika zarówno Domu Pomocy Społecznej, jak i samych sióstr. Otwartość na współpracę, na nowe pomysły, na twórczą działalność. To dlatego w DPS dynamicznie działa powołany spośród mieszkańców zespół „Echo jesieni”. W



ZDJEŃCIE MARIUSZ BOBULA

ciągu roku organizowane są imprezy okolicznościowe w różnych miejscowościach. Mieszkańcy DPS utrzymują przyjazne kontakty z mieszkańcami innych domów pomocy, co korzystnie wpływa na ich kondycję psychiczną.

Wreszcie placówka pomaga pacjentom odkrywać sens cierpienia i ewangeliczne wartości. Podopieczni sióstr gromadzą się na modlitwie w ładnie urządzonej kaplicy. Każdy codziennie ma możliwość uczestnictwa we Mszy św. i skorzystania z pomocy duchowej.

MARIUSZ BOBULA

Chorzy potrzebują nie tylko opieki medyczno-pielęgniarskiej, ale przede wszystkim wsparcia duchowego. Modlitwa daje im siłę i nadzieję

Być przy chorych i dla chorych to zadanie sióstr greckokatolickich z Janowa, odczytane przez nie jako życiowa misja



SIOSTRA NADZIEJA PASZKOWIAK

dyrektor

Domu Pomocy Społecznej Absolwentka Państwowego Instytutu Pedagogiki w Warszawie, następnie Akademii Teologii Katolickiej, rozpoczęła praktykę od pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Pracowała wśród nich 13 lat. Dyrektorką DPS w Janowie Lubelskim jest od 10 lat.

MOIM ZDANIEM

– Dom Pomocy Społecznej w Janowie Lubelskim istnieje od 1950 r. i dysponuje 180 miejscami dla kobiet i mężczyzn w zaawansowanym wieku. Placówka przeznaczona jest dla osób przewlekle somatycznie chorych i starszych, które z uwagi na okoliczności losowe nie mogą przebywać w gronie własnej rodziny. Od roku 1954 w tutejszym DPS pracują siostry zakonne. Staramy się, by mieszkańcom zapewnić dobre i godne warunki życia. Mamy dobrze wyposażoną salę do ćwiczeń rehabilitacyjnych. Pod fachową opieką fizykoterapeutów podopieczni mogą podnosić swoją sprawność psychoruchową. Natomiast w celu pełniejszej adaptacji i przełamania poczucia izolacji oraz osamotnienia mieszkańcy uczestniczą w różnorodnych zajęciach terapeutycznych, które pomagają im wyzwolić twórczą inicjatywę i integrują ze środowiskiem.

